



Pożądanie

Potrzeba panowania nad sobą

Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie – Gal. 5:17.

„Cić mi będą, mówi Pan zastępów, w dzień, który Ja uczynię, własnością; i zmiłuję się nad nimi, jako się zmiłowywa ojciec nad synem swoim, który mu służy” (Biblia Gdańska, Mal. 3:17).

Słowo zacytowane powyżej jako „własnością” pochodzi od hebrajskiego segullah, oznacza przechowywaną własność. W Piśmie Świętym, słowo to pojawia się sześć razy, dając wyraz relacji Pana z narodem wybranym.

Św. Piotr podzielił się radosną wiadomością, że tak samo określony został Kościół. Skoro ziemskie jest wspaniałe, o ileż wspanialsze jest niebieskie; synowi Boży zostaną przeobrażeni z niewiedzy i nocy, każdy z nich powstanie ze słabości i zepsucia, dając wyraz chwale Tego, który mieszka w Światłości (patrz: Mat. 13:43).

Kiedy apostoł Piotr usłyszał wołanie Pana i ujrzał święte oblicze, błagał: „(...) Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny” (Łuk. 5:8). Piotr widział wielką przepaść pomiędzy tak świętym życiem, a egzystencją cielesnego człowieka (Rzym 8:7).

Wielu świętych zaznało i zrozumiało położenie żebraków, którzy usłyszeli wezwanie: „Wywodzi z prochu biedaka, podnosi ze śmietnika ubogiego, aby go posadzić z dostojnikami, przyznać mu krzesło zaszczytne, albowiem do Pana należą słupy ziemi, on na nich położył łąd stały” (1 Sam. 2:8). Martwy w grzechu, skłonny do spełniania zachcianek upadłego ciała, każdy przyszły święty musi osobiście doświadczyć wielkiej mocy, która podniosła Zbawcę z grobu.

Diament powstaje w wyniku trudnej i ciężkiej pracy. Od konfliktu, przez bitwę, do zwycięstwa. Tutaj leży prawda o każdej własności.

Jakim jestem człowiekiem?

Nie jest łatwo obiektywnie ocenić stan serca. Zbyt surowy osąd pozostawia poczucie przygnębienia i skłania do uległości wobec podszeptów Szatana: „Nigdy nie osiągniesz dobra, którego szukasz”. Z kolei zaprzeczanie naszym błędom nie służy niczemu dobremu, bowiem musimy określić nasze słabości i znać swoje przewinienia.

„Badaj mnie, Boże, i poznaj serce moje, Doświadcź mnie i poznaj myśli moje!” (Ps. 139:23). Błagamy więc naszego Ojca aby podtrzymywał nas na duchu, gdy bowiem pozwalamy Słowu prawdy badać nasze wnętrza i analizować motywy i intencje naszych myśli, to czynimy to w ufności, że zamiarem Bożym jest wyćwiczenie i ukształtowanie nas abyśmy stali się godni osiągnąć stan Jego świętości.

Człowiek został stworzony w Edenie, żeby dzielić tak wiele ze sposobu myślenia Stwórcy. Rodzina na ziemi miała jeszcze nawiązać więzi z rodziną w niebie. Sam Bóg, zanim rozpoczął swoje dzieło, wiedział ile to będzie kosztowało. To co może się człowiekowi wydawać właściwe w spełnianiu swoich zachcianek, prowadzi do smutnego zakończenia.

Adam uwolnił w sobie namiętność, zapał i pragnienia. Pewnego dnia zobaczy jednak, w jaki sposób można to wykorzystać w oddaniu się sprawom Stwórcy. Pragnienia wszystkich istnień i narodów zostaną wówczas zaspokojone.

Czym jest pożądanie?

Pożądanie to niewłaściwe pragnienie oparte na niepoehamowanym apetycie. Dzisiejsze dzieci żądają diety składającej się z bardzo słodkich lub przeciwnie, bardzo słonych pokarmów i nie pożywią się dopóki ich potrzeby nie zostaną zaspokojone. Człowiek ma skłonność do przyswajania sobie wymagań i zwyczajów społecznych ustalonych przez swoich towarzyszy. Tam gdzie standardy zawodzą, jak to ma miejsce w naszym wieku, pojawia się słabość, która prowadzi w otchłań.

Najwspanialsze błogosławieństwo jakim obdarzył Bóg – towarzystwo dla mężczyzny – wkrótce było powodem ujawnienia się słabości ludzkiej pary. Ujrzała owoc, a pożądawszy go nie wyczuła pułapki zastawionej przez węża. Kiedy Adam dowiedział się, co zrobiła, mimo że nie zwiedziony, poszedł w jej ślady, być może z obawy przed utratą Ewy (1 Moj. 3:6; 1 Tym. 2:14). Tak zrodziło się pożądanie, w walce pomiędzy pragnieniem przyjemności, a spraw Bożych.

Czy święci pozostają odporni?

Pożądanie rzeczy, które dają satysfakcję ciału: jakże trudno jest nieraz dostrzec granicę pomiędzy tym, czego człowiek pragnie, a czego potrzebuje. Tyle doczesnych błogosławieństw jest w naszym zasięgu. Oddychając codziennie zanieczyszczonym powietrzem, mgłą nieczystych myśli, w których wąż stara się nas dowieść od czynienie jedynie tego, co zadowoli naszą Głowę.



Spoglądając na życie Dawida odnajdujemy wiele lekcji dla świętych. Jego życie było walką od samego początku, nie mógł sobie pozwolić nawet na krótką chwilę wytchnienia, by nie wpaść w pułapkę. Poprzez życie Dawida Pan przedstawił walkę pomiędzy dobrym, a złym sposobem postępowania.

Odnajdujemy to w Psalmach. Nie zawie-rają one poezji, która powstała w domowym zaciszu. Dawid był nieustannie w ukryciu. Trzy tysiące mężów ścigało go, by odebrać mu życie. „Przebywam wśród lwów, które chciwie pożerają ludzi, zęby ich są jak włócznie i strzały, a język ich jak miecz ostry” (Ps. 57:4). Włócznie i strzały całej armii były zatem skierowane w stronę jednego człowieka. Jednak w obliczu takiej sytuacji Dawid zawołał: „Gotowe jest serce moje, Boże, gotowe jest serce moje (...)” (Ps. 57:8). Zaufanie, które rozwinęło poczucie nietykalności, nie wynikało wyłącznie z siły Dawida. Dawid wiedział, że Pan był po jego stronie i że był On większy niż wszyscy, którzy stali przeciwko niemu (Ps. 27:1-3).

Większość naszych nieprzyjaciół możemy odnaleźć w sobie. Być może tak jak w przypadku Dawida, są takie chwile kiedy poczucie zwycięstwa wypełnia nas poczuciem wdzięczności dla Boga, który kieruje wszystkim w realizacji swoich zamiarów. Czy wołamy: „Boże, gotowe jest serce moje”? Bitwa się jeszcze nie zakończyła (1 Król. 20:11).

Edom, dawny Edom, lub dawny Adam, cielesny umysł, jest zawsze obecny i zawsze obcy Bożej drodze. Należy uważnie czuwać, bowiem jakże szybko może to spowodować chęć zaspokajania własnej satysfakcji, nawet w przypiływie radości duchowego zadowolenia.

Mamy przyziemny przykład w 2 Księdze Samuelowej. Najpierw wszystko idzie dobrze. Jeden nieprzyjaciel za drugim zostają pokonani. Następnie, jak zostało napisane w rozdziale 11, Dawid na jakiś czas oddala się z placu boju. Udaje się na dach, napawając się sukcesami. I już! Straciwszy czujność, Dawid zobaczył coś, czego zapragnął i „Edom” zwyciężył. Dawny Adam ponownie wziął górę.

Jakże kłamliwe jest serce! Mając Batszebę w swych ramionach, Dawid przestał zwracać uwagę na cokolwiek innego. Jakże umocniona jest w nas nasza wrodzona wola. Miasta Edomu wydawały się nie do zdobycia. Silna twierdza Petra została wzniesiona w skałach, w miejscu głęboko ukrytym i pilnie strzeżonym. Została wyciosana ze zwisających grani na stromych zboczach. Zdobycie tego miasta wydawało się niemożliwe. Potęgą Edomu była przysłowiowa: „Któż mię wprowadzi do miasta warownego? Kto mię zawiedzie do Edomu?” (Ps. 60:11:9). Wydaje się, jakby Paweł przypomniał sobie te słowa, kiedy pisał: „(...) Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” (Rzym. 7:24).

Zbawienie leży u tego, którego łaska zdaje się być sprzeniewierzona przez naszą cielesność. Jednak, znosząc konsekwencje swego upadku, Dawid podobnie jak my, uznał karanie Pana, które porusza głębię pragnienia osiągnięcia pokoju z Bogiem: „Oto miłujesz prawdę chowaną na dnie duszy (...). Nie odrzucaj mnie od oblicza swego i nie odbieraj mi swego ducha świętego! (Ps. 51:8, 13). Serce Dawida pękało, jednak była to nauka dana kochanemu synowi od Ojca. W tym czasie, syn Dawida – Jezus Chrystus – zapłaciłby cenę grzechu poprzez śmierć. Później, syn Dawida uczyniłby za doświadczenie i objął niebiański tron.

Duch pożąda

„Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału (...)” (Gal. 5:17).

Jakże to pożądliwość ducha, która musi zwyciężyć nad pożądliwością ciała? Podczas gdy słowo pożądanie obecnie nabrało negatywnego wydźwięku, w podstawowym zamyśle oznaczało silne pragnienie i wielką tęsknotę. W tym właśnie najczystszy sensie nowy umysł został natchnięty, wywołując wspomniany konflikt.

Dwójka chłopców walczyła w łonie Rebeki. Zaniepokojona i zakłopotana zwróciła się o pomoc do Pana, a On opowiedział jej o dwóch różnych pod względem charakteru synach, których powiła oraz o tym, że ostatecznie starszy będzie służył młodszemu. I tak z tej samej kobiety narodzili się Jakub i Ezaw. O Jakubie mamy napisane: „Jeszcze w żywocie za piętę dźwiznął brata swego, a mocą swoją mężnie sobie poczynał z Bogiem” (Oz. 12:3). Czy właśnie o tym myślał apostoł Paweł, gdy wspominał o głębokim konflikcie tłącym się w każdym ze świętych? Czy my również z silnym postanowieniem chwytny naszemu „Adama” za piętę?

Walka jeszcze trwa. Pięćset lat zajęło podbijanie Edomu, ukończone za czasów króla Dawida. Jaką nadzieję mamy my, w naszym krótkim życiu, że podbijemy nasz „Edom”, nasze cielesne pragnienia? W Liście do Rzymian rozdziale 7 apostoł Paweł opisuje walkę jaka w nim rozgorzała z chwilą, gdy poznał doskonałe drogi Boże. Tocząc tę walkę samotnie, św. Paweł był bezradny, gdyż nie był w stanie czynić dobra którego pragnął. Czy udało mu się zatem odnaleźć zwycięskiego „Dawida”?

W rozdziale 8 tego samego listu zarysowuje się nowa nadzieja wynikająca z samego ducha Bożego, udzielonego człowiekowi, skutkującego nowym życiem pełnym mocy. Św. Paweł wiedział, że bez tej mocy Bożej nigdy nie byłby w stanie podźwignąć się ze swego upadłego stanu: „Tak więc ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu” (Rzym. 7:25).

W zwycięstwie Chrystusa nad grzechem i śmiercią



możemy odnaleźć radość, jak gdyby to było nasze własne zwycięstwo. Z nową nadzieją wznówmy walkę z grzechem. Z wodzem naszego zbawienia u boku, osiągniemy zwycięstwo (Żyd. 2:10).

Bitwa rozgorzała z pełną mocą. Z jednej strony niezliczone zastępy wrogów dzieła Zbawiciela. Wielkie przeciwności stają nam na drodze do naszego celu. Siły Edomu starają się przeszkodzić w marszu chwały na Drodze Królewskiej. Czy wołamy: „gdzie są wozy Pana?” Tak, one już tu są, zaś żadne zastępy wroga nie odwrócą nas od lśniącej drogi, gdy blask jego obecności jest naszą ostoją (4 Moj. 20:17-21, Mat. 28:20, 2 Tym. 4:16-18).

Ogarnięci młodzieńczą gorliwością, młodzi „Tymoteusze” mogą uważać się za wolnych od pożądlivosti. Przekraczanie barier i pokonywanie trudności może się wydawać Nielaba wyzwaniem. Jednakże duchowa siła podlega odnowie zarówno dla starszych wiekiem jak i dla młodszych, więc nie powinniśmy się czuć znużeni na drodze, którą kroczymy, jeżeli każdy krok dzielimy z tymi, których umiłowaliśmy (Ps. 18:17, 29-39; Izaj. 40:28-31, 26:4).

Wówczas doznamy uwolnienia od tego wątłego ciała, upokarzającego nas w stosunku do wzniosłych pragnień jakie są naszym celem. Wtedy też rozumiemy, dlaczego musieliśmy zwalczać pożądlivosti ciała, nasze uchybienia i wszystkie znane słabości. Ponieważ u boku naszego Wodza zdobędziemy w bitwie obfite łupy, którymi on zechce się podzielić z tymi, którzy swą siłę czerpią ze Skały (Izaj. 53:12, Fil. 3:21).

Spajanie pragnień

„Aby byli jedno” (Jan. 17:22). Jaką niewypowiedziana ra-

dość przynoszą nam słowa Mistrza. Jezus również miał silne pragnienie, zaś to samo hebrajskie słowo które określa „żądze” zostało użyte w kontekście Jezusa w Psalmie 45:12. Król pragnie twego własnego piękna, urody serca które jest jego, głowy pełnej rosy uwielbienia i łez wdzięczności zwilżających stopy (Jan. 14:23, Pieśń 5:2).

Czy jest coś więcej? Czy nasz Ojciec również jest zdjęty tęsknotą? Jaką głębię zawierają Boże słowa: „Albowiem Pan wybrał Syjon i chciał go na swoje mieszkanie. Tu miejsce odpoczynienia mego na wieki; tu zamieszkam, bo upodobałem je sobie” (Ps. 132:13-14). Opisana została tu chwała, która przerasta każdą ulotną chwilę radości w obecnym życiu. Wobec jej blasku błędą rzeczy ziemskie, ani nie można pragnąć niczego, co niższe jest od niej. Pragnienie ducha jest jak święty ogień, pochłaniający wszystko to, co jest bezwartościowe w miejscu w którym mieszka ten, który jest pragnieniem naszego serca (Ps. 84:2,3). Z czystym sumieniem możemy oddać się tym świętym pragnieniom: „Tak błogosławić cię będę, póki życia mego, w imieniu twoim podnosić będę ręce moje. Dusza moja nasycy się jakby szpikiem i tłuszczem, a usta moje będą cię wielbić radosnymi wargami” (Ps. 63:5-6).

A co z resztą ludzkości? „Jakże cenna jest łaska twoja, Boże! Przeto ludzie chronią się w cieniu skrzydeł twoich. Nasycają się tłustością domu twego, a strumieniem rozkoszy swoich upajasz ich” (Ps. 36:8-9). Wówczas to, w fontannie życia, człowiek znajdzie zupełne zaspokojenie na wieki (Obj. 22:1-5).

„Mówię więc: według ducha postępujcie, a nie będziecie pobłażali żądzy, cielesnej” (Gal. 5:16).

Donald Holliday